Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 2 Nowy Targ, dnia 11. stycznia 1925 r. Rok XIII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151,902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Posce 1·50 złoty, — W Ameryce rocznie 2 dolary, — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej

Doniosła rocznica.

Dziewięćset lat temu obchodziła Polska wielką uroczystość. Oto sędziwy i sławny w całym ówczesnym świecie władca Polski Bolesław Chrobry koronował się na króla polskiego. Czyn ten był widocznym znakiem zjednoczenia i niepodległości Polski. Już ojciec Bolesława Mieszko położył podwaliny pod gmach państwa, który genjalny syn tak wspaniale wykończył. Wprowadził Mieszko chrześcjaństwo, a z niem zachodnią kulturę i odebrał Niemcom pozór do napadów na pogańskie dotychczas szczepy lechickie.

Wiarę tę ugruntować, z licznych szczepów stworzyć państwo, jak je ówcześnie pojmowano, przypadło w udziale synowi. A Bolesław okazał się tak wspaniałym i wyjątkowym człowiekiem, obdarzonym genjuszem organizacyjnym, znakomitym wodzem, bystrym politykiem i sprawiedliwym sędzią, że liczył się z nim cały ówczesny swiat. Cesarz rzymski Otto III. zabiega o pozyskanie go dla swoich planów, odwiedza go i podziwia bogactwo młodego państwa.

Bolesław zorganizował, je wewnątrz uniezależnił kościół przez założenie metropolji gnieźnieńskiej w wojnach, jakie prowadził z sąsiadami, nie chcącymi pogodzić się z powstaniem silnego państwa, zmusił ich do uznania Polski i zdobył dla niej należny szacunek i wielkie bogactwo. Widział i wspaniały Kijów hufce Bolesława, witała je i złota Praga. Niestrudzony władca nie spoczął, aż koroną królewską zadokumetował niepodległość Polski i wskazał następnym pokoleniom cele, do których dążyć powinni.

Dziewięćset lat upłynęło, a Polska odmłodzona utwierdza się w wierze we własne siły, przed tymi samymi wrogami musi bronić swej niepodległości, a wewnątrz potrzebuje rygoru i porządku. Idee Bolesława Chrobrego wcielić w czyn musi Polski Naród, by Polska zajaśniała dawnym blaskiem.

Interpelacja

Posła Bednarczyka i Kolegów z klubu P. S. L. „Piast"

Do Pana Ministra Reform Rolnych

w sprawie odrabiania pańszczyzny w Falsztynie na Spiszu.

Ludność, zamieszkująca od niepamiętnych czasów małą wioskę Falsztyn na Spiszu, będąc w Państwie Węgierskiem odrabiała pańszczyznę Br. Jungerfertowi: np. posiadacz 7 morgów — 420, a posiadacz 3 morgów 280 dni w roku.

Kiedy po wojnie czasowo Spisz, a zatem i wioska Falsztyn była administrowaną przez państwo czeskie, to rząd czeski zwolnił ludność Spisza od odrabiania pańszczyzny i takowej przez czas panowania czeskiego nie odrabiali.

Po przydzieleniu Spisza do Państwa Polskiego Br. Jungererd oświadczył mieszkańcom Falsztyna, że jeżeli nie będą odrabiali pańszczyzny, to nietylko niepozwoli im paść bydła, pobierać opału z lasu, co wykonywali ich przodkowie, ale nawet grunta, na których mieszkają im odbierze.

Ludność ta jeszcze 19/IV 1923 r. wniosła prośbę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o uregulowania tej tak piekącej sprawy, a Ministerstwo to pismem z dnia 21/7 1923 r. L, A. 102360 przestało sprawę do Ministerstwa Reform Rolnych, które to pismem z dnia 1/8 1923 r. L. Dz. 2043/Pr. zawiadomiło podpisanego, że odpowiedni projekt regulacji stosunków pańszczyźnianych na Spiszu i Orawie jest w przygotowaniu i że rozpocznie się likwidacja określonych stosunków.

Dotychczas nic w tej sprawie nie zrobiono. a ludność, która stara się o polepszenie swego bytu, znacznie go sobie pogorszyła, bo dwór za to staranie się prześladuje ją, odmawia jej paszenia bydła i poboru drzewa, wogóle stosunki tam stały się nie do zniesienia.

Wobec tego podpisani zapytują Pana Ministra:

1) Co było powodem, ze mimo zwyż cytowanej obietnicy nie zajął się uregulowaniem w całym już świecie nieznanych stosunków pańszczyźnianych.

2) Czy zamierza uregulować te stosunki, uwłaszczyć ludność na zamieszkałych od niepamiętnych czasów na tych ziemiach?

Warszawa, dnia 18 grudnia 1924 r.

Interpelanci;
Bednarczyk i 20 podpisów.

SPRAWOZDANIE KOMISJI ROLNEj.

o wniosku posła Bednarczyka w sprawie zakupywania przez wojskowość koni na rynkach krajowych a nie za granicą (Duk Nr. 1354)

Komisja wnosi

WYSOKI SEJM uchwalić raczy:

1) Sejm wzywa Rząd, by zakup koni dla wojska odbywał się przez komisje wprost od rolników, przyczem zakup koni od handlarzy nie może więcej wynosić, niż 10% ogólnego kontyngentu koni.

2) Sejm wzywa Rząd do reorganizacji komisji zakupu koni oraz do ścisłej kontroli nad ich działalnością. Wskład tych Komisji powinni wchodzić przedstawiciele organizacji rolniczych i sejmików.

3) Sejm wzywa Rząd do zniesienia ograniczeń wywozowych dla koni.

Warszawa, dnia 18 grudnia 1924 r.

Święty Rok.

Święty Rok czyli rok jubileuszowy jest wielkiem świętem kościoła rzymsko-katolickiego, obchodzonem co 25 lat. Uroczystości świętego roku rozpoczynają się odmurowaniem świętych drzwi w czterech największych kościołach Rzymu

Jak cygan Mirga Jegomościowi płacił.

(Dokończenie.)

— Że umarło, to darmo — onaczył Mirga swojej babie Jadze — będzie więcej miesca, a mniej starunku, ino jak teraz iść do księdza...

W tem sęk i rzecz główna, której się Mirga nieco i obawiał Chcąc zrobić pogrzeb, trza iść do proboszcza, a pogrzeb przecie konieczny. „Bo choć to ta cyganiątko, moiściewy, ale też człek, jak i insi ludzie. Cóż one winowate? I jemu sie miesce na smentarzu patrzy, a ziemia ta już każdego przyjmie i przyokryje sobą".

Nabrawszy więc odwagi że sercem do cna skruszonem i miną, z której wyczytać można było ze wszystkich największy smutek i zmartwienie, poszedł stary Mirga umówić się co do pogrzebu.

Proboszcz, jak w tym wypadku zrobić mu przystało, zgodził się bez odmowy, pod warunkiem jednak, że przedtem otrzyma zapłatę. Miał już bowiem za sobą jedno doświadczenie. Skrobnął się Mirga ręką poza ucho, bo złotych tyle nie miał, by pogrzeb wyrównać.

— Możeby Jegomość przystali wziąć co z kuźnie, łańcuch na ten przykład?

— Niech będzie i łańcuch, ino trza zaraz przynieść, rzekł proboszcz, któremu pachołek już od paru dni głowę suszył, że niema czem hamować wozu.

Cygan bez dłuższych medytacyj wrócił się do budy i wziąwszy nowo urobiony łańcuch zaniósł go proboszczowi. Ten, nie mogł się nadziwić cygańskiej uczciwości, bo oprócz łańcucha przyniósł mu Mirga i obiecaną motykę. I od tego czasu proboszcz, ile razy zajrzeli do niego cygani, nigdy nie puścił ich bez najmniejszej choćby jałmużny. Cieszył się niepomiernie, że dusze zbłąkane nawrócił, bo stary Mirga zaczął nawet, przy niedzielnym czasie, do kościoła przychodzić. Stanął, bywało, przed chórem po prawej stronie, gdzie chłopi — Podhalanie miejsca swe zajmują i wyjąwszy książeczkę z kieszeni, oczu — zdało się — przez całe nabożeństwo od niej nie oderwał. Rzekłbyś, że w rozmodleniu tem, o świecie

a mianowicie w kościele św. Piotra. Santa Maria Maggiore, św. Jana Laterańskiego i św. Pawła. Po ukończeniu się roku świętego drzwi te zamurowuje się napowrót. Uroczystości w kościele św. Piotra odbywają się z wielką pompą, a celebruje sam papież. Niesiony w krześle z kaplicy Sykstyńskiej do świętych drzwi, schodzi tamże i złotym młotkiem, ufundowanym z darów wiernych całego świata, uderza trzykrotnie w zamurowane drzwi bazyliki. W tym czasie wszystkie inne drzwi są zamknięte Po uderzeniu młotkiem przez papieża kardynał - spowiednik puka dwa razy w drzwi, poczem robotnicy odrzucają cegły, a cały orszak wchodzi do wnętrza. Ludność zaś rzuca się na cegły i rozchwytuje takowe w mgnieniu oka, jako św. relikwję. Papież z krzyżem w jednej ręce a świecą zapaloną w drugiej, dalej kardynałowie i duchowieństwo przechodzą przez całą bazylikę, a po wyjściu z takowej papież udziela uroczyście błogosławieństwa.

Jak wspaniałe są uroczystości watykańskie, może świadczyć tylko to, że dla papieża jadącego w czasie jednej z tych uroczystości zakupiono sześć koni śnieżno - białych, bez skazy, których poszukiwania długo trwały, aż wreszcie udało się znaleźć takowe na Węgrzech, w stadninie hrabiego Esterhazego. Na uroczystości wspomniane zdążają do Rzymu setki tysięcy wiernych, a w tym roku spodziewany jest przyjazd kilku miljonów. Dlatego też Watykan, rząd włoski i miasto Rzym czynią wielkie przygotowania celem pomieszczenia pątników. Wszystkie klasztory przygotowują cele na pomieszczenie gości, prywatne domy wynajmują pokoje, a właściciele nowo budujących się domów otrzymują specjalne premje, aby te domy jaknajprędzej mogli dokończyć. Zakłada się nowe linje tramwajowe i obnibusowe, miasto pospiesznie zaopatruje się w żywność jak przed oblężeniem.

Dzisiaj dzięki kolejom i samochodom podróż do Rzymu jest łatwa, ale w ubiegłych wiekach było gorzej. Na wozach lub pieszo zdążały tłumy miesiącami, by stanąć w bramach świętego miasta i paść na kolana na widok wyniosłej kopuły bazyliki świętego Piotra. Niebezpieczeństwa zmęczenia, głodu, pragnienia i obawa przed bandytami grasującymi po drogach nie zdołały odstraszyć pobożnych. Wielu z nich nie ujrzało Rzymu, ani papieża, gdyż padli po drodze, a nieraz znajdowali śmierć w mieście papieskiem, uduszeni przez tłok szalony, lub wrzuceni do rzeki Tybru, jak to opowiadają kroniki z roku 1600, kiedy to około 3 miljonów ludzi zeszło się do Rzymu, aby zaspokoić żądzę zobaczenia następcy

---

do cna zapomniał. A to było zwykłe cygańskie nabożeństwo. Czytać bowiem nie umiejąc, książeczkę w opak trzymał, od czasu do czasu kartkę w niej przewrócił, bojąc się, by wokół niego stojący Podhalanie, nie pomiarkowali się na jego modlitwie.

A przed Podhalańcem nawet cygan z natury butny, z lękiem jakowymś staje.

Proboszcz zaś, jak każdy zapobiegliwy pasterz, radował się w sercu, że stado wiernych owieczek z jego przyczyny się zwiększa.

I tak było czas jakiś.

Aż zdarzyło się, że Marceli żenić się miał z młodą cyganką z Kowańca, od Nowego Targu. Teraz już Mirga śmiało szedł do księdza, który wierząc w prawdomówność „uczciwego" cygana nie żądał nawet przed udzieleniem ślubu zapłaty.

— Dam ślub — powiada proboszcz — ino do dwóch tyźni masz mi zrobić nowy łańcuch, ale dłuższy jak tamten.

— To sie już zrobi — przyświadczył rzetelnie Mirga, któremu teraz w samą porę wpadł pomysł do głowy, zgodnie z jego uczciwemi zasadami życia.

— I ja też dziś widzę — prawił dalej — że Jegomość mają wielkie wozy, a to tam było zrobione na lżejszy wózek. Toby sie jeszcze mogło kie urwać i narobić w drodze nieszczęścia. Jak Jegomość dadzą, to sie go jeszcze poklepie w ogniu, wzmocni i przydłuży o pare ogniw. A już będą mieć potem wygode na długie roki. Przeżyje nas wszystkich, a nie zepsuje się. Komu, jak komu, ale Jegomościowi to sie już zrobi cogodnie. Po niedzieli przyniesę gotowe.

I proboszcz kazał pachołkowi przynieść łańcuch z wozowni. Mirga wziąwszy go, przewrócił oczyma z radości, Jegomościa ze czcią w rękę pocałował i poszedł gwizdający w stronę swojego osiedla.

Tygodnie za tygodniami mijają, a proboszcz zaczyna wiarę w uczciwość cygańską tracić. Stracił już pewnie i nadzieję otrzymania łańcucha, bo Mirga jak go wziął, tak do dzisiaj jeszcze go klepie i przydłuża. *A. Z.*

św. Piotra, otrzymania specjalnego odpustu i błogosławieństwa tego wodza setek miljonów wiernych kościoła katolickiego.

Dr. F. Pajerski.

Wulkany.

Pisząc w poprzednim numerze o wnętrzu ziemi, mówiliśmy, że starożytne narody (Grecy i Rzymianie) miały boga Wulkana, który w swej podziemskiej kuźni zajmował się kowalstwem, a gdy kuł, to z jego kuźni podziemnej wydobywały się na powierzchnię ziemi nietylko iskry i dym — ba nawet roztopione żelazo, które to nazwaliśmy lawą, — a ziemia przy tem to się trzęsła jak osika.

Cóż dziś natomiast nazywamy wulkanem?

Otóż wulkan jest to góra, która z postaci zewnętrznej wygląda tak, jak każda inna, jest tylko zwykle więcej śpiczasta, stożkowata, a sam wierzchołek ma jak gdyby ścięty. Dostawszy się zaś na wierzch tego ścięcia góry, widzimy, że posiada ona zagłębienie podobne do lejka, które to prowadzi w głąb ziemi. Zagłębienie to zwienny kraterem i ono to właśnie jest tym otworem, przez który wydostaje się na zewnątrz ogień podziemny — lawa, skąd wylewa się na boki góry i następnie spływa po stokach danej góry w dół. W czasie zwyczajnym nad kraterem unoszą się zwykle kłęby dymu i pary, nocami zaś widać nad nim niekiedy łunę, a częste przy tem drżenie góry i huki podziemne dowodzą, że tam w głębi pracują nieustannie jakieś potężne siły.

Ale te siły wewnętrzne, to jak wrzód u człowieka, obiera się, zmienia „wierchuje się" — i pęka, a materja (niby lawa) wylewa się na zewnątrz. Tak i tu drżenie staje się coraz gwałtowniejszem: a zwnętrza góry dochodzi głuchy łoskot. Nagle rozlega się straszny huk, tysiące rozpalonych kamieni z błyszczącym ogniem wylatuje z krateru w górę: nad wulkanem powstaje czarna chmura z pyłu skał i kamieni rozpruszonych wewnątrz krateru; z kłębów pary wodnej tworzy się gęsty obłok, z którego deszcz rzęsisty leje do wnętrza góry, a pioruny przytem biją bez ustanku. — A z jaką siłą wylatuje ten pył w góry, to najlepszy dowód w tem, że tak leci niekiedy wysoko, iż spada dopiero na ziemię po kilku miesiącach, a nawet latach.

Tymczasem z głębi góry zaczyna się podnosić roztopiona, gorąca lawa, dochodzi do brzegu krateru — (jak mleko w garnku, kiedy zaczyna kipieć) — rozlewa się na boki wulkanu (góry) potokiem kamiennego ognia jak wstęga ognista, posuwa się gorejąca rzeka lawy, błyszcząc oślepiającem światłem, paląc i niszcząc wszystko, z czem tylko się zetknie. Drzewo, które stanie jej na drodze za pierwszem dotknięciem tej niesłychanie gorącej kamiennej masy staje całe w płomieniach, wystrzela ognistym słupem i w jednej chwili zamienia się w garść popiołu.

Można sobie wyobrazić, jaką trwogę, jakie przerażenia sieje taki wybuch wulkanu wśród okolicznych mieszkańców; niejednemu się wydaje, że to piekło rozwarło swe ogniste czeluście by lada chwila go pochłonąć. To też rzadko kiedy wybuchy wulkanów przechodzą bez ofiar w ludziach. Tak podczas wybuchu Wezuwjusza w r. 1872 r, ten sam, który te dwa miasta zalał przed dwoma tysiącami lat na stoku góry, pokrytej skorupą starej zastygłej lawy, zebrały się tłumy ciekawych, pragnących z bliska przyjrzeć się płynącemu opodal potokowi lawy. W tem dał się słyszeć przeraźliwy huk podziemny, po nim drugi — i nagle pod stopami tłumu otwiera się straszna przepaść ognista, która pochłania setki ludzi: Reszta wśród rozpaczliwych krzyków uciekła z powrotem.

Pewnieście również ciekawi, jak to często zdarzają się takie wypadki i jak długo trwają — na szczęście dość rzadko i trwają krótko. Po głównym najsilniejszym wybuchu, następują wprawdzie dalsze ale są one już słabsze i mniej groźne. Powoli lawa cofa się w głąb krateru i góra się uspokaja. Ale potoki lawy, jakkolwiek zastygły na powierzchni, wewnątrz przez długie lata są jeszcze gorące. Gromady wyrzuconych kamieni, któremi usiane są boki i podstawa wulkanu; gruba warstwa pyłu wulkanicznego, który wiatr roznosi na setki metrów dokoła: wreszcie straszne zniszczenie u stóp góry — wszystko to na długo świadczyć będzie o potędze sił ukrytych w rozpalonym wnętrzu ziemi.

Jaka jest przyczyna wybuchów wulkanicznych trudno z zupełną pewnością wyjaśnić i nad tem łamią sobie głowy geologowie tj. ludzie zajmujący się badaniem wnętrza ziemi. Najwięcej tworzą się one w ten sposób, że w rozpalonem wnętrzu ziemi szczególniej na granicy z twardą skorupą powstają różne gazy, a głównie para wodna. Gazy te rozpierają rozpaloną masę wnętrza ziemi, uderzają o twardą skorupę ziemi, wciskają się w jej szpary podnoszą, wreszcie rozrywają ją, tworząc sobie swobodne ujście nad

powierzchnią ziemi. Takim jak się zdaje — jest początek wszystkich wulkanów. *Kajot.*

Z Polski i ze świata.

Nasz stan finansowy. Wysiłki społeczeństwa i rządu w kierunku sanacji finansów dały niespodziewane bogate wyniki. Zapas złota w Banku emisyjnym zwiększył się z 67,9 milj. zł. do 103 milj. zł. Zapas netto walut i dewiz z 12,3 na 242,8 milj. zł. — Obieg pieniężny, który w końcu grudnia 1923 r. wynosił 102 milj. zł, w dniu 20 grudnia 1924 r. powiększony został do 610 milj. zł. W związku z tem kredyty na życie gospodarcze z 17 milj. wzrosły do 256 milj. zł.

W dziedzinie budżetu państwowego nastąpiła radykalna poprawa. W końcu r. 1923 dochody pokrywały zaledwie jedną trzecią część wydatków, obecnie Polska ma za sobą 11 miesięcy równowagi budżetowej a dochody nie przestają wciąż wzrastać.

Dzięki pomyślnym wynikom gospodarczym Skarb rozpoczyna rok 1925 gotowizną w sumie z górą 49 milj. złotych. Dług Skarbu w Banku Polskim został prawie umorzony. Skarb więc ma możność czerpania kredytów do sumy 50 milj. zł. Do rezerw zaliczyć należy należności podatkowe odroczone. które wynoszą 265 miljonów.

Wreszcie nie wyczerpano jeszcze prawa emisji monet srebrnych.

Ekspoze premiera Grabskiego w Sejmie wywołało wielkie wrażenie wśród ludności wiejskiej, a zwłaszcza te momenty, w których premier nie wierzy, że za wsi jest bieda, ponieważ według niego wieś dużo spożywa produktów, jak cukier tytoń i spirytus. My jednak twierdzimy, że jeżeli gdzieś tak jest, to dzieje się to w drodze wyjątkowej.

Wiemy wszyscy, iż istnieje ogromny rozdźwięk między cenami płodów rolniczych, a cenami produktów przemysłowych, nie wszyscy jednak zdają sobie jasno sprawę z tego, że jeżeli tak będzie dalej, to drobne... rolnictwo upadnie ze szczętem, co nie mogłoby wyjść na zdrowie naszemu „wychuchanemu przemysłowi“.

Warszawa. Minister spraw zagranicznych Skrzyński przyjął w dniu dzisiejszym posła niemieckiego Rauschera i omawiał z nim sprawę traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Według pogłosek, głównym tematem rozmowy była kwestja klauzuli tranzytowej, o którą zabiegają Niemcy, W umowie handlowej polsko czeskiej ma być bowiem uwzględniona również sprawa tranzytu dla eksportu czeskiego do Rosji przez Polskę. Niemcy pragną uzyskać analogiczne ułatwienie dla swego eksportu.

Pożyczka amerykańska dla Polski. Premjer Grabski odbył w ostatnich dniach konferencję z posłem Stanów Zjednoczonych, p. Paersonem w sprawie pożyczki 50 miljonów dolarów, którą Polska ma zaciągnąć w Ameryce. Podpisanie umowy miało nastąpić 5 bm.

Londyn „United Press“ donosi z Nowego Jorku, że w kołach bankierów amerykańskich panuje przekonanie, że z początkiem lutego br. nastapi w Stanach Zjednoczonych subskrypcja polskiej pożyczki.

Nowe prawo wekslowe. Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie nowa ustawa weksiowa, która pod pewnemi względami różni się od dotychczasowej.

O ile na wekslu znajduje się żyro, to posiadacz jego musi w ciągu czterech dni po proteście zawiadomić żyranta, iż weksel został zaprotestowany.

Takie zawiadomienie najlepiej posłać listem poleconym pocztą, lub uczynić to przy świadkach.

O ile zawiadomienia takiego niema, to posiadacz weksla odpowiedzialny jest za wszelkie szkody, jakie z tego powodu może ponieść żyrant.

O ile żyrant zaznacza przed żyrem, „uwalniam od protestu“, to weksel nie musi być protestowany i nie trzeba o tem zawiadamiać. Dopisek ten ma specjalne znaczenie dla weksli z prowincji.

Wyróżnianie P. Prezydenta Rzeczypospolitej przez Ojca Świętego. Warszawa 2. 1. (Pat.) Dnia 31 grudnia z. r. p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w pałacu Belwederskim nuncjusza papieskiego Lauriego na posłuchaniu prywatnem. Nuncjusz wręczył p. Prezydentowi z polecenia papieża wraz z listem odręcznym Jego Świętobliwości dwa medale złote, które w roku 1900 papież Leon XIII po zakończeniu roku świętego zamurował w t. zw. świętych wrotach Bazyliki św. Piotra. Rok jubileuszowy przypada jak wiadomo co 25 lat i w tym roku rozpoczął się dnia 24 grudnia w którym to dniu Papież Pius XI otworzył zamurowane wrota wśród wielkich ceremonji. Wrota te otwarte będą przez cały rok dla pielgrzymów. Wyjęte przez Ojca św zamu-

rowane medale rozdaje tenże różnym osobistościom, które chce specjalnie odznaczyć. Medale te są sczero złote i przedstawiają uroczystość otwarcia roku świętego. Ponieważ medali takich bywa tylko 12, dlatego przeznaczenie dwu z nich Prezydentowi Rzplitej Polskiej jest dowodem wielkiej ojcowskiej miłości Ojca świętego dla narodu polskiego. W liście odręcznym Ojciec święty przesyła błogosławieństwo papieskie prezydentowi, rodzinie jego i całemu narodowi polskiemu.

Przy tej sposobności p. Prezydent Rzeczypospolitej wręczył J. E. Msgr. Lauriemu wstęgi do orderu Odrodzenia Polski.

Podpisanie konwencji polsko-niemieckiej. Warszawa. Dnia 30 grudnia podpisana została w Gdańsku konwencja polsko-niemiecka o ułatwieniach w nowym ruchu granicznym. Konwencja ta zastąpić ma dwie dotychczas obowiązujące umowy o ułatwieniach w małym ruchu granicznym podpisane w Poznaniu dnia 22 kwietnia 1922 roku, oraz umowę o górnośląskim pasie pogranicznym podpisaną w Warszawie 23 lutego 1924 r. Nowa konwencja, różniąca się dość znacznie od dotychczasowych, wprowadza przepisy, które się okazały konieczne na zasadzie poczynionych doświadczeń.

Londyn. Według informacji tutejszych kół kompetentnych Rada Ambasadorów zajęła się ustaleniem definitywnego tekstu noty do rządu berlińskiego. Nota nie ustali daty ani też bliżej nie określi, kiedy nastąpi ewakuacja strefy kolońskiej, natomiast zaznaczy, że w lecie będzie komisja kontrolująca zawezwana do przesłania nowego raportu o stanie zbrojeń niemieckich i o ile raport ten będzie zadowalający, wówczas dopiero będzie można ustalić bliższą datę ewakuacji Kolonji.

Londyn. Według doniesień prasy, orkan szalejący w całej Anglji i deszcze spowodowały olbrzymie straty. Wielkie przestrzenie kraju są pod wodą. Liczne rodziny w swych domach są odcięte od innych miejscowości olbrzymiemi wodami. 5 osób straciło życie. na niektórych linijach musiano wstrzymać komunikację kolejową i tramwajową. W południowej Walji tysiące górników jest bez pracy. Ruch telefoniczny jest poważnie uszkodzony. Połączenie z licznemi miastami jest przerwane. Komunikacja lotnicza w Croyden oraz komunikacja nawigacyjna na przestrzeni Newhaven-Dieppe jest wstrzymana.

Paryż. Wczoraj nad Paryżem i okolicą przeciągnął gwałtowny huragan, przyczem szybkość wiatru dochodziła do 100 km. na godzinę. Na jednej z wielkich ulic Paryża zwalił się mur, grzebiąc w gruzach trzech ludzi, z których dwóch poniosło śmierć. Wiadomości doohodzące z wybrzeża francuskiego nad Antlantykiem donoszą o wielkich burzach uniemożliwiających żeglugę. Wyjazd statków z portu w Breście został wzbroniony. Okolice Cherbourga są objęte powodzią.

Gdańsk. Z Rygi donoszą; W dniach 19 i 20 aresztowano w Moskwie większość członków biura komjaczejek garnizonu moskiewskiego. Podejrzywanych zaproszono do komisarjatów rejonowych pod pozorem konferencji i tu ich aresztowano, poczem oddano G. P. U.

Gdańsk. Z Rygi donoszą; Gubernjalny sąd carycyński skazał na śmierć trzech włościan za rozgromienie rządowego składu żywności i za zabójstwo zarządzającego składem komunisty. Dnia 16 bm, oddział z 10 żołnierzy, któremu nakazano rozstrzelać skazańców, zbiegł wraz z nimi. Komendanta oddziału, którym był komunista, żołnierze zabili w drodze z tiurmy. W związku z tą sprawą aresztowano sporo inteligentów w Lenińsku.

Przewodniczący W. C. N. Ch. (wszechrosyjskiego zwiazku gospodarstwa ludowego) Dzierżyński zachorował. Zastępuje go chwilowo Mienżyńskij. W Moskwie zapewniają wszyscy, że choroba Dzierżyńskiego ma charakter polityczny, gdyż jak twierdzą Dzierżyński nie chciał mieszać się w zatargi, rozsadzające partję komunistyczną.

Berlin. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że rząd niemiecki wystosował do państwowych instytucyj bankowych poufne polecenie, by nie udzielały żadnych kredytów dla transakcyj z t. zw. „Torgpred" tj. tutejszą sowiecką delegacją urzędu dla spraw handlu zagranicznego. Polecenie to, udzielone na podstawie informacyj Wilhelmstrasse o możliwości poważnych zajść w najbliższym czasie na tle rozwijającego się konfliktu Trocki - Zinowiew, jest symptomatycznem dla zwrotu oceny stosunków rosyjskich w tutejszych kołach rządowych.

Z tego samego źródła dowiadujemy się, że w ostatnich dniach omówione prywatne transakcje niemiecko rosyjskle zostały ze strony niemieckiej wstrzymane.

Listy.

Z CZARNEGO DUNAJCA.

Już dłuższy czas nie czyta się nic o Stowarzyszeniu kat młodź. polskiej w Czarnym Dunajcu.

Mógłby kto pomyśleć, że już całkiem zamarło — tak źle jednak nie jest. W listopadzie br. staraniem Księży odbyły się trzydniowe rekolekcje, w których brali udział nie tylko druhowie lecz także i inni młodzieńcy z całej parafji. Dnia zaś 22/XI, odbyła się uroczysta wieczornica ku czci św. Stanisława Kostki, na program który złożyło się; 1) My chcemy Boga — śpiew — 2) Przemówienie prezesa, dh. St Fita. — 3) „Pacholę“ — deklamacja dh. K. Leji. — 4) Św. Stanisław Kostka — odczyt Ks. W. Wargowskiego. — 5) K. Ujejski; Młodości moja — dh. W. Stasiowskiego.

Oprócz tego odegrano sztuczkę „Do wyższych ja rzeczy urodzony“. Aktorzy — amatorzy wywiązali się dobrze ze swego zadania i tak w roli św. Stanisława, dh. A. Gacek — Bielińskiego St Fit, Pawła — M. Fójcik, Kasztelana — J. Szaflarski, Kimberkera — F. Bryjak. Szlachcica — B Chlebek, Sługi — J Smółka. Starca — K. Leja. Nie jednemu z gości patrzącemi na scenę przesunęły się w pamięci dawne polskie czasy i szlachcice w kontuszach z karabelą u boku.

Stowarzyszenie pracuje nie tylko w samym Dunajcu — lecz także i w okolicznych wioskach wyświetla, obrazy z ziemi św. i Egiptu, zaś ks. W. Długosz wygłasza odpowiedni do tego odczyt. Dnia 14/XII wyświetlano obrazy w Starem Bystrem. Sala była wypełniona po brzegi — a lud z zajęciem i zdziwieniem obserwował zmieniające się obrazy.

Przy sposobności muszę podziękować publicznie w imieniu Stowarzyszenia p. sierżantowi Molkowi p. Takuśkiemu i p. Fitowi Stanisławowi, ze Starego Bystrego, za życzliwość i pomoc, jaką okazali nam, przy urządzeniu i porządku na sali.

Łaczę pozdrowienia dla Szanownej Redakcji i czytelników Podhalanki. — Gotów.

Stowarzyszony.

Z WAKSMUNDA.

Tegoroczne Święta Bożego Narodzenia spędziliśmy tutaj nie tylko dobrze i wesoło, ale także pożytecznie. Złożyło się zaś na to kilka przyczyn z których najważniejsze są następujące;

Gościem naszego ks. kanonika na plebanji był jego stryjeczny brat ks. Dr. Franciszek Mirek, profesor z Krakowa który z właściwą sobie wymową powiedział nam dwa piękne kazania w kościele a tuż przed swoim odjazdem wygłosił w szkole, wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności pouczający odczyt o potrzebie organizacji katolików, w którym w sposób obrazowy i niezmiernie przekonywujący wskazał na niebezpieczeństwa, które grożą nam jako Polakom-katolikom i pouczył nas na przykładach innych narodów o sposobach, jak przed temi niebezpieczeństwami skutecznie bronić się można i potrzeba. Wysłuchaliśmy tego wielce ciekawego odczytu z ogromnem zainteresowaniem, a przekonani o potrzebie organizacji, założyliśmy u siebie „Ligę parafjalną“ i wybraliśmy jej Zarząd, złożony z osób, które siłą swych religijnych zasad i przekonań oraz swą ruchliwością i zapałem do pracy daję gwarancję, że ta Liga nie tylko istnieć ale i pożytecznie działać u nas będzie.

Do uprzyjemnienia nam Świąt przyczynił się także powrót do rodziców naszego organisty p. Jana Cyrwusa, który przed kilku miesiącami wyjechał do Krakowa kształcić się w tamtejszem konserwatorjum w śpiewie i muzyce. Grał nam więc w kościele w czasie nabożeństwa i śpiewania naszych przepięknych kolęd, a myśmy je z tem większą ochotą śpiewali i podziwiali, jak już wiele w stosunkowo krótkim czasie grać się nauczył.

Trzecim wreszcie ważniejszem zdarzeniem było przedstawienie dwu sztuk jedno aktowych p. t. „Ulicznik Warszawski“ i „Za nic żydowskie swaty“. Urządził je tutejszy Związek Młodzieży Podhalańskiej przy czynnej pomocy zawsze ochotnego do pracy i niezmordowanego Dyrektora szkoły p. Michała Pachuckiego i jego żony. Mający już dobrą sławę pod względem gry aktorskiej tutejszy Związek, nie zrobił i tym razem nikomu zawodu, bo wszyscy grali świetnie, a najbardziej przejęli się swoją rolą: Stanisław Bem Alojzy Bem, Jakób Niemiec, Bronisław Sral, Józef Ligęza, Ludwik Futa i Wojciech Kuraś

Dwa razy grali te sztuki, a liczny udział publiczności na jednem i drugiem przedstawieniu był dobrze zasłużoną i mile widzianą nagrodą aktorów za ich trudy i mozoły. My zaś, którzyśmy z tej pracy korzystali, dziękujemy na tem miejscu serdecznie wszystkim wyżej wymienionym pracownikom, którzy nam nasz rozum oświecali i uszlachetniali nasze serca. *Uczestnik.*

Z LUDŹMIERZA.

Dnia 26. i po raz wtóry dnia 28 grudnia b. r. odegrało miejscowe Kółko amatorskie w odnowionym lokalu Kółka rolniczego jednoaktową

komedyjkę Feliksa Gwiżdża — „Gody“. Oba razy sala była wypełniona po brzegi, a śmiechu i wesołości było co niemiara, bo też i nasi artyści wiejscy dobrze wywiązali się ze swego zadania. Z iście podhalańską werwą i humorem grali Franciszek Kopeć i Władysław Sołtys w rolach kumotrów — wdowców Głobisia i Pabisia, nie ustępowała im w niczem Rozalja Szczęchówna — jako Tereska i Aniela Krawczyńska w roli Magdusi strasznie się wszystkim podobała. Janicka dobrze odegrał Jan Czaja zaś Durkaca Józef Cebulski. Po udatnem przedstawieniu zabawiali się wszyscy ochoczo i wesoło przy dźwiękach góralskiej muzyki

Skromny dochód przeznaczono na założenie czytelni.

Dnia 4 stycznia br. odegrano w sali Kółka rolniczego „Jasełka“ ks. Jarego ku wielkiej uciesze licznie zgromadzonej dziatwy i starszych. Całość nie ustępowała w niczem podobnym widowiskom w miastach, Tem większe uznanie należy się miejscowej nauczycielce p Franciszce Czarniakównej, która nie szczędzi czasu i trudu, aby młodsze pokolenie Ludźmierzan wszechstronnie wyszkolić i dać mu godziwą rozrywkę.

Uczestnik.

KRONIKA

Z Rady Miejskiej w Nowym Targu. W dn. 30. grudnia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Nowym Targu, której głównym punktem programu było uchwalenie budżetu na rok 1925, którego wydatki przedstawiają bardzo poważną sumę, bo 582 672 zł. zaś dochody 586.101 zł. Budżet ten po rzeczowej dyskusji i na wniosek referenta p. Czecha jednogłośnie przyjęto. Z cyfr budżetu z zadowoleniem stwierdzić możemy, że program, jaki sobie wytknął obecny burmistrz p. Rajski, stara się rzeczywiście wprowadzić w czyn. Budżet dzieli się na dwie części, na zwyczajny i nadzwyczajny. Wydatki zwyczajnego w kwocie 176.101 zł. w których zarazem mieści się kwota na inwestycje już w tym roku rozpoczęte, a więc budowa chodników, utrzymanie dróg, budowa szkoły, otwarcie nowych ulic i uzupełnienie planu regulacyjnego naszego miasta, ulepszenie młyna, cegielni, sprawienie kotła do elektrowni, akumulatorów i t. p. Rozchody te znajdują pokrycie w dochodach miasta z podatków i opłat gminnych tudzież przedsiębiorstw miejskich, które prosperują bardzo dobrze. Budżet ten odpowiada prawie w zupełności przedwojennemu i znajduje pokrycie, chociaż pamiętano o potrzebie miasta bardzo piekącej t. j. o budowie domów i na ten cel przewiduje się sprzedaż cegły na budowle w mieście po bardzo nizkich cenach. Druga część budżetu w kwocie 406 571 zł. obejmuje inwenstycje obliczone również i na wzmożenie dochodów Nowego Targu, a więc w pierwszym rzędzie przebudowa browaru, który jak długo zdolnym był do użytku, stanowił dla gminy jedno z najbardziej intratnych przedsiębiorstw, następnie budowa tartaku, który może rokować jak najlepsze nadzieje, zwłaszcza że posiadamy elektrownię własną i budowa nowej rzeźni nie tylko konieczna, ale również dobrze się opłacająca. Wykonanie jednak tego planu, który jest częścią całego dobrze obmyślanego programu, a który nie tylko przyczyni się w wysokim stopniu do rozwoju naszego miasta, ale przez opróżnienie dotychczasowych budowli, da w rezultacie pewną ilość nowych mieszkań, rzecz tak ważną dla nas, zależnem jest już nie tylko od dobrej woli i pracy Zwierzchności miasta, lecz i od przychylności i dobrej woli czynników, od których będzie zależeć udzielenie naszemu miastu na ten cel odpowiedniej dlugoletniej pożyczki. Wszak miasto Nowy Targ jest centrum tej najpiękniejszej dzielnicy naszej Polski t. j Podhala, gdzie rok rocznie zjeżdżają dziesiątki tysięcy na odpoczynek i tutaj skupia się całe życie ekonomiczne naszej ziemi, musi więc to miasto dążyć do odpowiedniego dzisiejszej dobie rozwoju i nie może pozostawać jakąś zakazaną mieściną, Troskać się o to muszą nie tylko obywatele miasta, ale całe społeczeństwo, bo leży to w interesie całego także naszego narodu i opierając się na tem jesteśmy przekonani, że to zrozumienie znajdziemy, tam gdzie potrzeba i zdołamy w ten sposób mając pożyczkę pchnąć sprawę odpowiednio naprzód.

Redakcja.

Ruch oświatowy na Podhalu, Spiszu i Orawie. Zarząd Podhalańskiego Związku Okręgowego T. S. L. w Nowym Targu zwołał na dzień 11 stycznia br. Ogólne Zebranie Delegatów Kół T. S. L. wchodzących w skład Okręgu z następującym porządkiem obrad: 1. odczytanie protokułu z pierwszego Zebrania, 2. Wybór Za-

rządu Podhalańskiego Zwiazku Okręgowego T. S. C. 3. omówienie i ułożenie programu prac Związku, 4. rozdział 15-u bibljotek ludowych przyznanych przez Zarząd Główny T. S. L. w Krakowie. 5. sprawozdanie z Ogólnopolskiego Kongresu oświatowego w Warszawie, 6. wnioski i zapytania. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Wezmą w nim udział Reprezentanci Władz i Delegat Zarządu Głównego T. S. L.

Kredyt amerykański dla Polski. Z początkiem grudnia zawarła firma amerykańska Ulen i Spółka umowę z miastami Lublinem, Częstochową, Radomiem i Piotrkowem, na podstawie której powyższe miasta otrzymają kredyt w wysokości 60 miljonów na budowę rzeźni, wodociągów kanalizacji i innych urządzeń zdrowotnych. Roboty te będą wykonane siłami krajowemi i z polskich materjałów, zaś firma Ulen zastrzegła sobie tylko nadzór i wykonanie planów Oprocentowanie wynosi 8 proc. zaś spłata długu będzie trwała 20 lat. Umowa ta. zawarta pod kierownictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, ma wielkie znaczenie dla polskiego życia gospodarczego, albowiem jest dowodem, że zagranica ma zaufanie do Polski i wierzy w Jej wielką przyszłość, a to pozwoli innym miastom i instytucjom starać się o uzyskanie kredytu zagranicznego, a temsamem pozwoli ożywić ruch budowlany i podniesienie stanu naszych zaniedbanych miast. Dopływ do kraju około 8 miljonów dolarów w gotówce oddziała silnie na ożywienie tych gałęzi przemysłowych, które łączą się z przemysłem budowlanym, jak cegielnie, kamieniołomy, tartaki, przemysł żelazny szklany, wapienniki i t. d. Równocześnie znaczna ilość robotników znajdzie pracę co zmniejszy szeregi bezrobotnych i osłabi ruch emigracyjny, a wreszcie dopływ do kraju około 50 miljonów złotych może wpłynąć na obniżenie nadmiernej dzisiaj stopy procentowej, na naszym rynku pieniężnym.

W dniu 3 stycznia dokonał ks. kan. Wawrzynowski poświęcenia i otwarcia swego sklepu założonego we własnym domu (Rynek) przez Spółkę Roln. Handlowa „Podhale" w Nowym Targu, jako działu żelazo maszynowego z materjałami budowlanemi przy współudziale Zarządu i licznej publiczności. Nowej placówce życzymy powodzenia i podnosimy z uznaniem dodatnią działalność tejże spółki, która obok Składnicy wybiła się na pierwsze miejsce i żywimy nadzieję, że ta nowa placówka polskiego i rolniczego handlu przyciągnie wszystkich rolników tak wielkich jak i małych Podhala naszego ku ich pożytkowi.

W dniu 5 stycznia odbyła się w Magistracie w Nowym Targu sesja wójtów z całego powiatu zwołana przez Starostwo przy bardzo licznym udziale. Przewodniczył p. Starosta Strzelbicki poruszając wiele żywotnych spraw dotyczących urzędowania samorządu gminnego. Między innemi poruszoną została sprawa ubezpieczenia przymusowego od ognia którą referował przybyły umyślnie Dyrektor Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, wyjaśniając znaczenie społeczne ustawy o ubezp. i obowiązek współdziałania naczelników gmin przy jej wykonaniu. Po referacie wywiązała się szeroka i namiętna dyskusja, w której zabierali głos między innymi poseł Bednarczyk i burmistrz Rajski. Uchwalono na wniosek p Rajskiego odnieść się do Dyr. o odroczenie na jeden rok ściągania należytości (bez procentu) ubezpieczeniowych z powodu ogólnego braku gotówki, powiększonego nieurodzajem i klęską powodzi, co stwierdził i poparł p Starosta.

Redakcja ze swej strony popiera gorąco tę sprawa, jako bardzo aktualną, gdyż ludność Podhala w obecnem położeniu płacić podatków zaległych nie jest w stanie, a ściąganie przymusowe wywołałoby rozgoryczenie i nie przyczyniłoby się do spopularyzowania pożytecznej ustawy.

Pożar w Spytkowicach. Dnia 29 bm. o godz. 6 wieczór powstał w stodole gospodarza Komperdy ogień wskutek nieostrożnego obchodzenia się chłopca z latarnią. Pożar objął i dom mieszkalny: oprócz inwentarza żywego nie zdołano nic uratować. Ludność Spytkowic znaną jest z obojętności w takich wypadkach; zebrała się licznie bez naczyń na wodę i bez sikawki gminnej. Akcję gaszenia ognia prowadziła ludność z Raby wyżnej, skąd przybyła sikawka i wóz z beczką na wodę.

Ognisko Podhalańskie sekcja Teatr i Chór Ludowy w Szaflarach odegrał dnia 28 grudnia 1924 i 1 stycznia 1925 „Gody" Feliksa Gwiżdża

W Chochołowie popili się parobcy we trójkę jeden spokojnie poszedł spać do domu, a dwaj inni (jak to bywa) ryczeli po drodze i zaczepiali przechodniów Jeden z nich wróciwszy do domu, chciał ojca zabić garnkiem, co widząc oboje rodzice syna powrozem powiązali,

poczem ojciec uczciwie obłożył go miotłą, nazywając swego wyrodka — gorylem.

Dnia 9/XI br. odbyło się w Starem Bystrem głosowanie za zupełnem zniesieniem sprzedaży napojów alkoholowych. Głosujący w liczbie 500 opowiedzieli się za zniesieniem szynków. Przeciw nie było nikogo. Druga sprawa jest mniej ciekawa a przytem bardzo smutna. Oto w naszej gminie dopuszczono się niedawno brzydkich kradzieży: Złodzieje napadli na dom Anny Bukowskiej i skradli jej kilka kur i pół korca żyta. Niedługo potem poobcinali 18 koniom ogony; z tych niektórym obcięli całkiem ze sierści. Wmiędzyczasie zaś skradli miód w 5 ulach niszcząc dość w Starem Bystrem ubogą pasiekę kilku gospodarzy. Zawiadomiena o kradzieżach policja w Cz. Dunajcu aresztowała jako podejrzanych o te zbrodnie dwóch osobników. Jednakowoż ci przenocowawszy w aresztach zostali na drugi dzień wypuszczeni. W kilka dni potem skradziono Annie Kieta w nocy dwa kożuszki prawie nowe i trzewiki nowe i jak mię informowano usiłowali napaść powtórnie na dom Anny Bukowskiej. *Tejot.*

Pożarty przez wilki. W górach koło miasta Ungwar na Słowaczyźnie, wracał drogą przez las rolnik Betrenka i napadły go wilki. Uciekł z lasu na pole, gdzie stała mała kopa słomy i zapalił ją. Jak długo słoma się paliła, wilki trzymały się z daleka, gdy jednak ogień zgasł, rzuciły się zgłodniałe na nieszczęśliwego i pożarły go.

Oszust i szpieg w przebraniu zakonnika. Z Białej donoszą: W ostatnich dniach aresztowano tu w hotelu „pod czarnym orłem“ niebezpiecznego oszusta i szpiega, który dopuścił się licznych nadużyć w przebraniu zakonnem. Działalność szpiegowską uprawiał on przy sposobności zbierania kwesty na klasztor OO. Misjonarzy w Krakowie. Na ślady oszustwa wpadła policja, która go aresztowała, jednakże zdołał on umknąć z aresztów.

Po upływie roku inwalida nie zgłosiwszy się, traci prawa inwalidzkie. Wszyscy zaś, którzy uznani zostali na pewien okres czasu, winni najdalej na dwa miesiące przed upływem terminu zgłosić się dobrowolnie w P. K. U., celem ponownego zbadania, gdyż wtedy tylko ciągłość wypłaty rent nie zostanie przerwana.

O zachowanie praw inwalidzkich. W myśl rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych, Dep. VIII San. L. 13064 z dnia 29 października b. r. wszyscy inwalidzi wojenni, którym termin orzeczenia Komisji rewizyjnej minął, winni najdalej do 12 miesięcy po wygaśnięciu prawomocności orzeczenia Komisji wojskowo-lekarskiej zgłosić się w swojej Powiatowej Komendzie Uzupełnień (referat Inwalidzki) celem przedstawienia do ponownej komisji.

W Konstantynopolu stołecznem mieście Turcji, pewien tamtejszy obywatel obchodził niedawno 150 letnią rocznicę swoich urodzin. Jest to zdaje się najstarszy człowiek na świecie.

Pożar wojskowych baraków w Nowym Targu. Dnia 7 stycznia wieczorem spłonęły 3 baraki na „Czerwonem“ prawdopodobnie od pieców. Niechaj to będzie ostrzeżeniem dla właścicieli drewnianych domów, którzy się tak wzbraniają przed asekuracją.

Otwarcie drzwi świętych. Papież dokonał dnia 24 b. m. uroczyście otwarcia „drzwi świętych“ w bazylice św. Piotra. Na uroczystości obecni byli w bazylice wszyscy przebywający w Rzymie kardynałowie, wielu biskupów i arcybiskupów i prałatów, przybyłych ze wszystkich części świata, oraz dygnitarze świeccy i kościelni.

Nowa taryfa kolejowa. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 stycznia 1925 r. weszła w życie nowa taryfa kolejowa, uwzględniając szereg ulg na artykuły pierwszej potrzeby w przemyśle i handlu. Jako najcharakterystyczniejsze ulgi taryfowe należy wymienić przeniesienie węgla z klasy E taryfy ulgowej do klasy F. dla drzewa w surowym stanie, idącego do krajowych tartaków również przewidziana została specjalna zniżka taksy. W celu zaś wzmożenia polskiego eksportu drzewnego obniżone będą taryfy od t. zw. kopalniaków i papierówki.

Ameryka bankierem Europy. Die „Wirtschaft“ omawia obroty finansowe Ameryki 1924. Państwa obce pożyczają rocznie w Ameryce jeden biljon dolarów. Włochy mają otrzymać z początkiem roku 1925 pożyczkę w Ameryce.

Kredyt rządowy na uprawę wierzby koszykarskiej. Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego udzielać będzie kredytu samorządom powiatowym, gminnym i miejskim na akcję zalesienia wikliną koszykarską nieużytków i lotnych piasków. Narazie jest kredyt trzymiesięczny, z ewentualną prolongatą do pół roku, jest jednak nadzieja skonwertowania kredytu krótkoterminowego na pożyczkę długoterminową. Wyrobienie kredytu zależy od rozmiarów zaprojektowanych

prac i nie może przekraczać 15—25 tysięcy złotych dla jednego ciała samorządowego.

Za pośrednictwem samorządów mogą również uzyskać kredyt prywatni właściciele gruntów.

Wykopalisko z przed dwóch tysięcy lat. Pod Warszawą przy kopaniu fundamentów pod budowę domu, znaleziono naczynie, w którem znajdowały się jeszcze kości. Komisja specjalna stwierdziła, że jest to obraz z przed 2 tysięcy lat, kiedy zmarłych palono i składano później w ziemi szczątki spalone w urnie (tak się ono naczynie nazywa.) Jest to więc jeszcze z przed narodzenia Chrystusa, bo od narodzenia Jego mamy dopiero 1924 r.

Sowiety świętowały Boże Narodzenie. Po raz pierwszy od lat siedmiu obchodzono w Bolszewji święta Bożego Narodzenia. Wszystkie biura rządowe były nieczynne od 21 grudnia do 26 włącznie. We wszystkich miastach tłumy odwiedzały cerkwie, nie będące, jak w ubiegłych latach prześladowane przez organizacje komunistyczne.

Fakty te uważają za milczące uznanie przez Sowiety religji chrześcijańskiej.

O Kredyty dla osadników. Związek osadników wojskowych zabiega obecnie o przyznanie mu dalszych kredytów dla osadników, rozmieszczonych na terenie województw wschodnich. Zabiegi te, jak nas informują, zostaną uwieńczone powodzeniem.

Banknoty czeskie wycofane z obiegu. Konsulat czesko-słowacki komunikuje, że banknoty po 50 Kcz z datą 15 kwietnia 1919 r. i banknoty po 1 Kcz. z datą 15 kwietnia 1919 r. przestały być z dniem 31 grudnia ustawowym środkiem płatniczym w Czechosłowacji. Wymiany ich dokonywać będzie tylko Bankovni urząd ministerstwa financi w Pradze i wszystkie jego filje do dnia 31 grudnia 1926 r.

Komunikat Urzędu emigracyjnego. Wobec częstych wypadków odmawiania wizy amerykańskiej osobom, posiadającym karty wstępu, wydane przez konsulat Stanów Zjednoczonych po 1 lipca 1924 r. a nawet w ostatnich dniach listopada i w pierwszych dniach grudnia zr. Urząd Emigracyjny ostrzega emigrantów, aby kart wstępu nie uważali za przyrzeczenie wydania wizy i nie czynili przygotowań do podróży przed otrzymaniem amerykańskiej wizy emigracyjnej w trybie, ustalonym przez nową ustawę amerykańską. Przedwczesne sprzedawanie mienia, opuszczanie mieszkań i posad naraziło wielu emigrantów na bolesny zawód i ruinę majątkową.

W szczególności rolnicy, posiadający karty koloru czerwonego, wiedzieć powinni, że o ile nie udowodnią w sposób niewątpliwy, iż jadą do Stanów Zjednoczonych w celu pracowania na roli, wiza będzie odmówiona. Jeżeli więc nie posiadają wiarogodnych dowodów, stwierdzających zamiar pracy na roli w Stanach Zjednoczonych, wyjazd ich do Warszawy jest bezcelowy.

Obniżenie cła wywozowego od koni. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrywał sprawę poparcia hodowli koni. Postanowiono znacznie zredukować cła wywozowe od koni w celu stworzenia zachęty dla hodowców. Następnie rozważono sprawę organizacji uboju i obrotu bydła podejrzanego o zarazek.

Kto ubocznie wykonuje przemysł ludowy wolny jest od podatku przemysłowego. Ministerstwo Skarbu wydało w dniu 3 grudnia 1924 roku okólnik, Nr. 81, 1 D. P. O. 7387/III, do wszystkich Izb Skarbowych, który brzmi;

„Ze sprawozdań Inspektorów ministerjalnych oraz interpelacji poselskich, tudzież z licznych zażaleń płatników, doszło Ministerstwo do przekonania, że niektórzy naczelnicy Urzędów Skarbowych, wbrew wyraźnym postanowieniom ust. II. art. 3 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. oraz par. 4, rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 27 czerwca (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz 552) pociągają nadal do opłaty państwowego podatku przemysłowego przemysł ludowy, wykonywany ubocznie przy innem zajęciu lub zawodzie stałym, zarówno przez mieszkańców wsi jak i miast, Ponieważ podobna praktyka wywołująca słuszne rozgoryczenie płatników i dająca równocześnie nader nikłe rezultaty pod względem finansowym, jest ze wszech miar szkodliwą i niepożądaną. Ministerstwo zwraca raz jeszcze uwagę na okólnik Nr. 48, L. B. P. O. 2292/III, którym tę sprawę uregulowano.

Zima tegoroczna jest dotychczas w całej prawie Europre łagodna. Wielkie śniegi są tylko na północy Europy, na półwyspie Skandynawskim, w Szwecji i Norwegji. Ale i tam nie było jeszcze tej zimy dużych mrozów.

Nowy dar Marszałka J Piłsudskiego. Dnia 14 bm. marsz. Piłsudski wpłacił sumę 1053 zł. 44 gr. stanowiącą miesięczne jego pobory z tytułu posiadanej rangi, na rzecz uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

Nowy Sącz (Oryginalny wisielec). Onegdaj zauważono w Limanowej pod N. Sączem zwło-

ki wiszące na szczycie około 12 metrowego drzewa. Ponieważ z powodu tak znacznej wysokości nie znalazł się żaden śmiałek, któryby wszedł na szczyt drzewa i zwłoki te zdjął, miejscowi chłopi podcięli drzewo piłą, tak, że razem z drzewem runęły na ziemię zwłoki samobójcy, który dla pozbawienia się życia w sposób oryginalny, nie lenił się wejść na tak wysokie drzewo, by tam dopiero swemu życiu kres położyć. W zdjętych a raczej rozbitych zwłokach rozpoznano jednego z mieszkańców pobliskiej wsi.

Zniesienie sądów doraźnych na dezerterów. Wprowadzone rozkazem M. Spr. Wojsk. z dnia 12 lipca 1922 roku sądy doraźne dotyczące dezerterów zostały obecnie zniesione.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia J. Socha w Nowym Targu